
Pamiątka, Zabawka, Talizman / Souvenir, Talisman, Toy

(wystawa w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, 2013 rok,
kuratorka: Erica Lehrer)

Alina Cała

Abstrakt: Jest to recenzja wystawy *Pamiątka, Zabawka, Talizman / Souvenir, Talisman, Toy*, która została otwarta podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie 30 czerwca 2013 roku. Jej kuratorem była Erica Lehrer.

Wyrażenia kluczowe: wyobrażenia Żydów; Żyd z pieniążkiem; sztuka ludowa; magia; antyjudaizm/antysemityzm; Zagłada

Wystawa figurek przedstawiających Żydów otwarta została podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie 30 czerwca 2013 roku. Nie jest to duża ekspozycja, lecz artefakty wybrano starannie. Jest to wystawa narracyjna, opatrzona obszernym komentarzem (także w postaci filmowych wypowiedzi) i stawiająca intrygujące pytania, które podjęli podczas dyskusji panelowej w Centrum Kultury Żydowskiej: Erica Lehrer, Stanisław Krajewski, Olga Mulkiewicz-Goldberg, Bożena Keff, Jan Gebert, Jan Grabowski i Alina Cała.

Wejście na wystawę oznaczone zostało zdjęciem drewnianego ula w kształcie Żyda, obok zamieszczono komentarz wyjaśniający kształt ula płodnościową symboliką przydawaną Żydom w polskiej kulturze ludowej. W dwóch pierwszych salach znalazły się rzeźby twórców ludowych: Józefa Reguły i jego syna Wojciecha, Wacława Czerwińskiego, Adama Zegadły, Edwarda Kołacza, Zygmunta Skrętowicza, Jana Wojtarowicza, Mikołaja Zagórnego, Ryszarda Sęka, Kazimierza Sandeckiego i innych.

Jest to wprawdzie ograniczony wybór, lecz dla rzeźby ludowej reprezentatywny. Zawiera nazwiska twórców wybitnych, niektórych, jak Józef Reguła, specjalizujących się w rzeźbieniu scen żydowskiego świata. Autorka wystawy opisała życie artysty, kładąc nacisk na motywacje, jakie nim kierowały w wyborze tematyki. Na małym ekranie można obejrzeć filmowe nagranie wywiadu, podczas którego artysta mówi o swoich wspomnieniach, które stały się inspiracją jego twórczości. Te motywacje kuratorka nazwała „nostalgicznymi”. Reguła rzeźbił postacie i scenki rodzajowe, na przykład: para młoda, rodzina, ojciec z dzieckiem, muzykanci, Żydzi w tałasach modlitewnych, rzezak koszerne itp.

Po przeczytaniu *Humoru żydowskiego* autorstwa Horacego Safrina¹ na płaskorzeźbie zilustrował żydowski „wic”. W jego twórczości czuje się empatię, na przykład gdy wyrzeźbił postać ojca aktora Kirka Douglasa, który był zamiataczem ulic w małym białoruskim miasteczku. Ta rzeźba jest dużo większa niż reszta figurek, osiąga rozmiar przedstawionego u wejścia ula. Reguła odniósł się także do losu Żydów podczas Holokaustu, rzeźbiąc Żyda w koronie cierniowej, Żyda w opasce na ramieniu, żydowskiego partyzanta czy motyw piety w postaci mężczyzny podtrzymującego ciało zabitego krewnego.

Do tematu Zagłady odnoszą się figurki Wacława Czerwińskiego, który przedstawił parę w uścisku pożegnalnym przed ostatnią drogą ku męczeńskiej śmierci. Ten motyw powtarzał wielokrotnie, ale kolejne rzeźby nigdy nie były identyczne. Emocjonalny ładunek tych przedstawień wzmocniony jest artystyczną formą, która zaprzecza zarzuconej już na szczęście nazwie „sztuka naiwna”. Rzeźba Jana Wojtarowicza zatytułowana została *Deutsche fabrike* – a jest nią krematorium w obozie zagłady. Mikołaj Zagórny jest autorem rzeźby *Żyd i Niemiec*, także odnoszącej się do wojennego losu żydowskiego.

Figurki w drugiej sali zaliczyć wprawdzie należy do „nostalgicznych”, lecz ładunek empatii jest w nich już mniej widoczny, są jakby odzwierciedleniem pogodnych wspomnień przedwojennej epoki, gdy Żydzi żyli obok. Autorami tych przedstawień są m.in. Wiktor Ćwierczyk, Bogusław Suwała oraz wielu anonimowych twórców. Na ścianie można przeczytać komentarz o pozytywnej roli Cepelii jako inspiratora i mecenasa sztuki ludowej, jak również o negatywnym aspekcie działalności tej instytucji, eksploatującej współpracujących z nią ludowych artystów i zachęcającej do seryjnej produkcji tych samych wzorów. Niektóre figurki są równie ciekawe pod względem artystycznym (wśród nich autorstwa Adama Zegadły, jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy ludowych) jak w pierwszej sali, ale zarazem bardziej stereotypowo prezentują Żydów w ich rolach zawodowych, religijnych czy rodzinnych. Jest więc i wesele żydowskie, i Żyd z kogutem (wykonujący obrzęd *kapores*), Żydzi w tałasach (w jednym przypadku w postaci surduta w paski), niestandardowy Żyd-myśliwy, pszczelarz, wędrowny krawiec z koszykiem, wielu wędrownych handlarzy z workami, szlachcic z Żydem. Wśród nich – Żyd w formie Frasobliwego. Niektóre z tych przedstawień nawiązują do wzoru kukietki Żyda z szopki, te zwykle są karykaturalne (np. garbus). Są figurki pełniące użytkową rolę, jak solniczka. Inne są podobne do zabawek drewnianych (Żyd z ruchomymi rękoma, z piłą lub taczka). Wrażenie robi figurka trzymającą wycinek pergaminu pochodzącego z *Tory*. Jest to materialny ślad okupacyjnego bezczeszczenia żydowskiej religii.

Trzecia sala poświęcona została figurkom Żydów nawiązującym do wzorów zabawek drewnianych oraz licznym „Żydom emausowym”, sprzedawanym od połowy XIX wieku w czasie świąt wielkanocnych przed klasztorem Norbertanek na Zwierzyńcu. Autorzy większości pozostali anonimowi. Figury emausowe przyjęły formę pośrednią między zabawką a figurami obrzędowymi pochodzącymi z szopek. Mają przynosić szczęście. Tak

¹ J. Reguła wspomina o zbiorze żartów. Chodzić może albo o książkę Horacego Safrina *Przy szabatowych świecach. Humor żydowski* (Safrin, 1963), albo jego *Przy szabatowych świecach. Wieczór drugi* (Safrin, 1981).

tłumaczą współcześni sprzedawcy oraz kupujący, wypowiadający się do kamery. To tu pada porzekadło: „Żyd w sieni – pieniąż w kieszeni”, które stało się mottem wystawy; obok innych: „kto Żyda z Emausa ni ma, tego szczęście się nie trzyma”, „kto Żyda ni ma, temu bida” czy „oni muszą być, bo oni teraz nami rządzą” – odsyłające do antysemitycznej wizji spisku żydowskiego.

Większość „Żydów emausowych” odtwarza dość jednolity, tradycyjny wzór: postać w chałacie ma nogi zrobione ze sprężynek, można więc potrząsać nią tak, by się kiwała. W rękach trzyma księgę (zwykle były to wycinki z gazet żydowskich). Kilka współczesnych egzemplarzy jest świadectwem powolnego zanikania tradycyjnego wzoru, a także zacierania się pamięci nawet o stereotypowym wyglądzie. Jedna z figurek trzyma wprawdzie księgę, ale zamiast żydowskich liter na skrawku papieru flamastrem namazano krzywe linie imitujące pismo. Te, które sprzedawano kilka lat temu na jarmarku emausowym, niewiele już mają wspólnego z tradycyjnym wzorem figurki na sprężynkach – co zobaczyć można na filmie.

Wśród figurek-zabawek oko etnologa dostrzeże wiele odniesień do wątków tradycyjnego ludowego antyjudajizmu. Wszystkie postaci są mniej lub bardziej karykaturalne: mają zeza, duży czerwony nos, w ustach trzymają papierosa, uciekają przed psem, kiwają się na huśtawce. Mają być śmieszne. Ale zarazem są nieco diaboliczne. Na związek z siłami szatańskimi wskazują niektóre wzory, jak kilka przedstawień pary diabeł i Żyd czy wyobrażenie diabła wiozącego Żyda na taczce (to aluzja do wizerunku Żyda-krwio pijcy, bo strajkujący robotnicy w ten sposób usuwali swoich przełożonych).

W trzeciej sali wystawiono kukiełki z szopek (anioł, góral, Żyd, Żydówka, Herod, Cygan z niedźwiedziem, kominiarz, śmierć, diabeł, dziennikarz itp.) oraz zdjęcia kołędujących przebierańców z Gołkowic (rok 1910) oraz z Koźlic (lata dziewięćdziesiąte XX wieku) w Małopolsce. Na prezentowanym tu filmie można usłyszeć tekst jasełkowy: dialog między chłopem powiadającym o narodzinach Mesjasza a Żydem, który początkowo reaguje entuzjazmem na tę wiadomość, by poinformowany o narodzinach w ubogiej stajence stwierdzić z niedowierzaniem: „Chłopie czyś ty głupi, czyś się upił, taki Pan co by robił w szopie?”. Wśród wystawionych tu artefaktów z miłym zaskoczeniem zobaczyłam angielskojęzyczne wydanie mojej książki *The Image of the Jew In Polish Folk Culture* (Cała, 1995).

Kolejną salę nazwano *Żyd na co dzień i od święta*. Komentarz odniósł się do ambiwalencji, z jaką kultura ludowa postrzegała i nadal postrzega Żydów. Z jednej strony podkreśla się przydawaną im nadprzyrodzoną symbolikę i obrzędowe funkcje podczas rytuałów zimowego przejścia, a z drugiej – „świecki”, praktyczny użytek wizerunków wyznawców judaizmu. Prócz wspomnianej wcześniej solniczki można obejrzeć kafle, dzwonki, gwizdki, dzbanki, skarbonki. We wszystkich tych przedmiotach można doszukać się echa „darzeniowej” funkcji, jaką pełnił symboliczny Żyd w obrzędach zimowych. Wszak dzwonek i gwizdki służyły niegdyś do odstraszenia demonów, piec stanowił centrum domu, solniczka i dzbanek przydatne były przy jedzeniu (którego obfitość

zapewniano sobie podczas obrzędów z udziałem figury Żyda). Skarbonka znowu odsyła do motta wystawy lub do komentarzy uczestników jarmarku emausowego.

Ostatnia sala pełna jest mniej lub bardziej kiczowatych obrazów olejnych i figurynek „Żyda z pieniążkiem”, które pojawiły się około 2000 roku w licznych sklepach i kramach pamiątkarskich w wielu turystycznych miastach Polski, a szczególnie obficie na krakowskim Kazimierzu. Wprowadzeniem i komentarzem jest list napisany przez oburzonego turystę z zagranicy, który dopatrzył się w tych przedstawieniach motywacji antysemickiej. Nawiasem mówiąc, ta i podobne interwencje odniosły skutek. Na kramie obok synagogi Remuh sprzedawane są obecnie identyczne kiczowate figurki, ale zamiast pieniążka ściskają w rękach gwiazdę Dawida.

Oglądając to zbiorowisko straszącego kiczu, dostrzec można trzy rodzaje odniesień. Pierwsze – to dalekie echo figurek emausowych, ale nawiązujące do nich „dazeniową” symboliką, a nie formą. Druga warstwa – to czarna magia. Trzecia – aluzyjne nawiązanie do karykatury antysemickiej. Motyw lichwiarza lub żydowskiego skąpca liczącego pieniądze eksploatowany był zarówno w polskiej, jak i niemieckiej, szczególnie zaś hitlerowskiej, ikonografii antysemickiej. Częściej jednak przedstawiano Żyda zasymilowanego, odsyłając do symbolu wyzyskiwacza. Na prezentowanych tutaj obrazach wyobrażono Żyda ortodoksyjnego – i to także echo przedstawień emausowych, przez co antysemicki komponent stał się mniej widoczny dla polskiego widza.

Jan Gebert podczas panelu dyskusyjnego pokazał taki obraz ze straganu i poprosił, by rękę podnieśli ci słuchacze, którzy postrzegają ten wizerunek jako antysemicki. Podniosło się zaledwie kilka rąk. Następnie pokazał hitlerowską grafikę przedstawiającą identyczny motyw. Nikt z obecnych nie miał problemu, by zakwalifikować ją jako antysemicką. Jediną różnicą był tradycyjny strój na pierwszym obrazie oraz karykaturalny, zakrzywiony nos na drugim.

Do niektórych przedstawień „Żyda z pieniędzmi” dołączono instrukcję „obsługi”. Nabywca pouczany jest, by obraz lub figurkę umieścił koło drzwi, a w sobotę obrócić do góry nogami tak, by „Żydkowi” wypadły pieniądze, które przyciągnął w ciągu tygodnia. Mamy tu wprost wyartykułowany zabieg magiczny, nawiązujący do „czarnej mszy” odprawianej jakoby przez masonów. Wedle rozpowszechnionych wyobrażeń mieli oni m.in. posługiwać się odwróconym do góry nogami krzyżem pomalowanym na czarno, by szyderczo przeinaczyć liturgię katolickiego nabożeństwa. Owo cykliczne „przyciąganie” pieniędzy, by je następnie „wydalić” ku korzyści właściciela „Żyda”, przywodzi na myśl cytaty z dziewiętnastowiecznej syntezy dziejów Polski autorstwa krakowskiego historyka, Stanisława Smolki: „Żydzi średniowieczni byli zatem gąbką, która dopóty wysysała ludność krajową, dopóki jej skarb monarszy nie wydusił, aby napoiwszy się na nowo w złotym strumieniu, dalej swoje usługi oddawała” (Smolka, 1959, s. 295)².

² Po raz pierwszy synteza ukazała się w Krakowie w 1881 r.

Mnie te magiczne zabiegi skojarzyły się z makabrycznymi praktykami, poświadczonymi w XIX w. przez kilka doniesień prasowych, opisami autorstwa Oskara Kolberga oraz wzmiankami respondentów podczas badań terenowych przeprowadzonych w połowie lat siedemdziesiątych XX w. Kolberg napisał o wieśniakach namówionych przez znachora do warzenia nalewki z kawałków ciał zmarłych Żydów w celu zwalczania zarazy tyfusu (Kolberg, 1967, s. 303). Doniesienia prasowe alarmowały o rozkopaniu przez owczarza grobu i odrąbaniu kończyny pochowanego Żyda – w podobnym celu³. Podczas badań terenowych z ust pewnej mieszkanki wsi usłyszałam: „żeby się owczarzowi dobrze wiodło, trzeba w owczarni zamurować Żyda” (Cała, 2005, ss. 155–157).

Wydawałoby się, że praktykowanie magii dawno odeszło w zapomnienie. Tymczasem obserwujemy renesans myślenia magicznego, zarówno w kulturze ludowej, polskim katolicyzmie, jak i w pop-kulturze. Na terenach wiejskich uznaniem znów cieszą się znachorzy, szeptunki, produkuje się psi smalec jako lekarstwo „na wszystko”. Nabozni katolicy adorują cudowne obrazy, pielgrzymują do relikwii, tłumnie modlą się do strzępka serca wyrostego w komunikancie (Sokółka), opętanych wiozą do coraz liczniejszych księży-egzorcystów. Kaznodzieje straszą szatańskimi pokusami przejawiającymi się w lekturze *Harry Pottera* J. K. Rowling, pomalowanych na czerwono paznokciach lub satanizmie metalowców. Telewizjowicze dzwonią do wrózek i wróżbitów występujących w kilku kanałach telewizyjnych. Internet uwiarygodnia wskrzeszanie umarłych i szkodliwość szczepienia dzieci. Czyżbyśmy wchodzili w internetowe średniowiecze?

W ostatniej salce kuratorka postawiła widzom kilka pytań:

1. Jakie znaczenie figurki i obrazy mają dla ludzi w Polsce?
2. Jak są postrzegane przez turystów zagranicznych, zwłaszcza Żydów?
3. Czy „Żyd z pieniążkiem” stał się „nowym polskim świętym”?
4. Czy negatywny stereotyp kojarzący Żyda z bogactwem stał się pozytywnym symbolem w kapitalistycznej Polsce?
5. Czy te figurki są duchami pomordowanych polskich Żydów?

Kiedy opuścimy wystawę w podziemnych salkach, kierowani jesteśmy do sali na parterze. W jednej jej części posłuchać można opinii przechodniów na temat figurek „Żyda z pieniążkiem”. Niektórzy zwracają uwagę na antysemicki podtekst, inni go nie zauważają. Jednej z osób skojarzyły się one z hienami cementarnymi, rozkopującymi po wojnie masowe groby. Amerykanka zauważa, że być może figurynki odzwierciedlają poczucie winy Polaków, którzy w taki symboliczny sposób chcą wynagrodzić krzywdy z przeszłości. Te różne opinie wyrażają zarówno Polacy, jak i zagraniczni turyści, także z Izraela. Ci ostatni są trochę obeznani ze zjawiskiem, bowiem w Izraelu sprzedaje się równie kiczowate pamiątki w sposób karykaturalny przedstawiające *haredim* (chasydów). Najbardziej

³ „Kurier Warszawski” 1876, nr 117. W „Gazecie Kieleckiej” (1885, nr 43) donoszono o przypadku profanacji grobów żydowskich, a jej sprawca, owczarz, uzasadniał: „przecież każdy owczarz posiada ‘żyda’ lub ‘wisielca’ na czary, bo w nim djabeł siedzi”. Zob. również „Izraelita” 1885, nr 41, 43.

zaskoczeni wydają się turyści ze Stanów Zjednoczonych. Oni też częściej dopatrują się antysemityzmu w sprzedawanych na kramach figurkach.

W drugiej części sali widzowie są zachęcani do napisania swoich opinii i wywieszenia ich na tablicach umieszczonych na ścianach. Mają odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Co widz sądzi o polskich figurkach? Czy to zjawisko występujące tylko w Polsce? (na tablicy przyporządkowanej temu pytaniu znajduje się zdjęcie figury Indianina wykonanej w USA, izraelskie figurki chasyda itp.);
2. Czym te figurki różnią się od nostalgicznych dzieł sztuki, pamiątek lub kultury popularnej tworzonej przez Żydów (np. malarstwo Chagalla, film *Skrzypek na dachu* itp.)?
3. W czym przypominają wizerunki antysemickie? (tu zamieszczono reprodukcję hitlerowskiego plakatu *Der ewige Jude*);
4. Jakie magiczne moce kryją się w figurkach?
5. Czy umożliwiają komunikowanie się z naszymi zmarłymi?
6. Czy służą do zabawy?
7. Jak odzwierciedlają etniczne i rasowe stereotypy?
8. Czy mają coś wspólnego ze świątkami?
9. Czy zaciemniają obraz żywej kultury żydowskiej?
10. Jak jeszcze można na nie spojrzeć?

Pytania trudne. Ale ich postawienie stanowi wielką wartość dodaną tej wystawy. Dzięki nim każdy, kto obejrzał wystawę nawet pobieżnie, nie wczytując się w komentarze i nieposiadający wiedzy etnologicznej, może zastanowić się nad znaczeniem tego nowego w naszym kraju zjawiska, dostrzegając zarówno ciągłość z tradycją ludową, jak i elementy nowoczesności, nowego stosunku do bogactwa i posiadania. Wywołują też problem naszej polskiej, obolałej i pełnej niepokoju sumienia pamięci o Zagładzie.

PS. Po przeczytaniu tej recenzji Erica Lehrer zwróciła mi uwagę, że wystawę w podziemiach zwiedzałam w odwrotnym kierunku – w jej zamyśle zacząć należało od sali w mojej recenzji określonej jako przedostatnia, obejrzeć pamiątki współczesne, by na końcu dotrzeć do sali, w której wystawiono rzeźby Reguły. Niestety, nie znalazłam żadnej wskazówki kierującej krokami zwiedzających. Ale nawet jeśli ją przeoczyłam, to zamysł kuratorki nie wydaje mi się dobrym pomysłem. Gdybym najpierw obejrzała kicze przedstawiające „Żyda z pieniążkiem”, to obrzydziłoby mi to całą resztę wystawy. Wolałam kierować się chronologią – od rzeźby tradycyjnej po współczesną produkcję pamiątkarsko-magiczną.

Bibliografia

- Cała, A.** (1995). *The Image of the Jew In Polish Folk Culture*. Jerusalem: Magnes Press.
- Cała, A.** (2005). *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kolberg, O.** (1967). *Dzieła wszystkie*. (T. 48). Wrocław: Polskie Towarzystwo Muzyczne.
- Safrin, H.** (1963). *Przy szabatowych świecach. Humor żydowski*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Safrin, H.** (1981). *Przy szabatowych świecach. Wieczór drugi: anegdoty i przysłowia żydowskie*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Smolka, S.** (1959). *Mieszko Stary i jego wiek*. Warszawa: PWN.

Pamiętka, Zabawka, Talizman / Souvenir, Talisman, Toy
(an exhibition in Cracow's Ethnographic Museum, 2013, prepared by Erica Lehrer)

Abstract: The article is a review of the exhibition *Pamiętka, Zabawka, Talizman / Souvenir, Toy, Talisman*, which opened at the Seweryn Udziela Ethnographic Museum in Cracow on 30 June 2013, during the Jewish Culture Festival. The exhibition was curated by Erica Lehrer.

Keywords: images of Jews; Jew with a coin; folk art; magic; anti-Judaism/anti-Semitism; the Holocaust



This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl

© The Author(s) 2014/2015

Publisher: Institute of Slavic Studies PAS [Wydawca: Instytut Sławistyki PAN]

DOI: 10.11649/slh.2015.010

Author: Alina Cała, former employee of Żydowski Instytut Historyczny, Warsaw
Correspondence: slh@ispan.waw.pl

The work has been prepared on author's own expense.

Competing interests: No competing interests has been declared.